

GÓRNOŚLAZAK

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

GÓRNOŚLAZAK

wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje miesięcznie 3.— zł.

Przez lud — dla ludu!

Redakcja i Administracja: Katowice, św. Stanisława 4
Telefon 1414 i 156 — P. K. O. Katowice 304540

ZA OGŁOSZENIA

placi się 20 gr za wiersz millim. Wiersz reklamowy 70 gr.
Na pierwszej stronie 80 groszy.

Nr. 293

Katowice, piątek 16-go grudnia 1932 r.

Rok 31

Tragedja z przed lat dziesięciu.

Tragiczna rocznica śmierci skrytobójczo zamordowanego przed laty dziesięciu pierwszego Prezydenta Rzplitej, Gabriela Narutowicza, zmartwychwstaje przed nami znów w całej swej grozie. Szaleńcza dłoń Niewiadomskiego przeciwna pasmo dni człowieka o kryształowym charakterze, który na kilka już posterunkach pracy publicznej zasłużył się rzetelnie ojczyźnie, a świeżo powołany został trybem przez konstytucję przepisany. Na najwyższe stanowisko reprezentanta majestatu Rzeczypospolitej.

Był to człowiek nauki, który wybitnymi pracami w dziedzinie budownictwa wodnego zyskał sobie sławę europejską. Zachował on jednak w duszy w całej świeżości młodzieńczą żarliwość służby publicznej. I na pierwszy apel odrodzonej ojczyzny przekreśla dotychczasowe swe życie, stając na posterunku najpierw ministra robót publicznych, później ministra spraw zagranicznych i wnosi do tych prac całe znanstwo zagranicy, cały entuzjazm i optymizm w ocenie rzeczy i ludzi.

Ale nie tylko i nie przede wszystkim indywidualne zasługi ś. p. Narutowicza sprawiają, że żyje w nas wciąż pełne grozy wspomnienie o tragedji z przed laty dziesięciu. Powalany został majestat Rzeczypospolitej. Błotem ulicy zbrzydł został w dniu konstytucyjnej przysięgi najwyższy Zwierzchnik Państwa, by w kilka dni później zakończyć swą doczesną wędrówkę.

Niewiadomski był tylko bezwolnym narzędziem, moralnym sprawcą zbrodni, był obóz uchodzący za narodowy. Ten obóz gotów był wtrącić państwo w otchłań anarchji, nie zawahał się przed podważeniem samych podwalin tak świeżego jeszcze gmachu niepodległości, cynicznie i świadomie zatrąwał duszę narodu, byle wymusić urzeczywistnienie swych partyjnych rachub i przez gwałt i zbrodnię ciągnąć po rządy państwem. Wieczystą hańbą na obywatelskim sumieniu narodowej demokracji pozostanie nikczemne szczyście jej prasy przeciw państwu i obranemu świeżo Prezydentowi. Nic nie zdoła przekreślić i z ludzkiej wymazać pamięci tych przemówień, wygłaszanych z balkonów domów przez generałów w czynnej służbie do ulicznej gawiedzi, pływających na powagę prawa, na majestat państwa. Mobilizowano męty społeczne i piętnastoletnich uczniaków, dezorganizowano i terrorizowano wiza nieuniknionego przewrotu państwowego aparat administracyjny i służbę bezpieczeństwa...

Sprawiedliwości ludzkiej stało się formalnie zadość. Morderca poniósł zasłużoną karę. Lecz moralni sprawcy pozostali bezkarni i do zbrodni popełnionej dorzucili wnet drugą. Po krótkim okresie przyczajenia się i płochliwego nasłuchiwania pomruków gniewu, jakie szły od szerokich warstw społeczeństwa, oboz tak zwany narodowy zaczyna szerzyć systematycznie kult dokonanej zbrodni. Społeczeństwo, niezaprawione jeszcze do myślenia kategorjami państwowymi, bez tradycji hierarchji i posłuchu,

Po 18 miesiącach wykryto morderców ś. p. Hołówki.

Lwów. Półtora roku mija od dnia w którym zamordowano skrytobójczo w Truskawcu ś. p. posła Tadeusza Hołówkę. Mozolne śledztwo, które zda-

wało się, że utknie w próżni, dało wreszcie wyniki. Aresztowani w związku z napadem na pocztę w Gródku Jagiellońskim dwaj teroryści Wasyl Bilas i Da-

nyłyszyn, przyznali się w czasie badania do zamordowania ś. p. Hołówki.

Oni to pod osłoną nieprzemakalnych peleryn, dostali się po filarze podtrzymującym balkon w willi pensjonatu sióstr Bazylijanek w Truskawcu, do pokoju zajmowanego przez ś. p. Hołówkę i uprzedzeni przez portjera Aleksego Bunię, o trybie życia Hołówki, zamordowali go.

Portjer Bunię był aresztowany zaraz po wykryciu zbrodni — ale zwolniono go z powodu braku dowodów winy — teraz rola jego w morderstwie ujawniona jest jasno i niezbitcie. Mordercy Bilas i Danyłyszyn należeli do piątki, której sztab akcji terrorystycznej zlecił wykonanie morderstwa.

Wódz tej piątki zaraz po morderstwie zdołał zbiec zagranicę. Według wiadomości posiadanych przez władze przebywa on obecnie w Berlinie, w sztabie Konowalca, który jak wiadomo, utrzymuje żywy i nieustanny kontakt z pewnymi szferami zbliżonymi do Ministerstwa Reichswehry.

W napadzie na pocztę w Gródku Jagiellońskim stanowili oni także trzon napadu — razem z Żurakowskim, Kossakiem i dwoma zabitymi terorystami Michałem Berezińskim i Włodzimierzem Tarykiem.

Od kilku dni bawi we Lwowie sędzia śledczy dla spraw wyjątkowego znaczenia p. Skorzyński, w którego rękach ogniskują się nici śledztwa w sprawie zabójstwa Hołówki. Sędzia Skorzyński za pośrednictwem prokuratora Sądu Okręgowego we Lwowie p. Mostowskiego dołączy sprawę zabójstwa Hołówki do sprawy doraźnej o napad na pocztę w Gródku Jagiellońskim.

Akt oskarżenia znajduje się już w Sądzie Okręgowym jako doraźnym. Zostanie on doręczony ujętym mordercom. Rozprawa odbędzie się w sobotę, dnia 17 bm.

Lwów. Dochodzenie prokuratorowskie w sprawie o napad na pocztę w Gródku Jagiellońskim zostało zakończone. Akt oskarżenia został już wręczony Wasylowi Bilasowi, Dymitrowi Danyłyszynowi, Marjanowi Żurakowskiemu i Zenonowi Kossakowi, zarzucający im udział w napadzie rabunkowym. Proces rozpocznie się w sobotę i potrwa do 25 grudnia. Ponieważ sądowi doraźnemu przewodniczyć będzie radca Jagodziński, który obecnie prowadzi proces komunistyczny, odroczone tę rozprawę do 28 grudnia, aby trybunał mógł zaznajomić się ze sprawą U.O.N.

Wiadomość o rozpisaniu rozprawy doraźnej wywołała olbrzymie wrażenie. Proces zapowiada się niezwykle sensacyjnie i zawierać będzie rewelacje nie tylko dla Polski, ale nawet dla zagranicy.

Według pogłosek, aresztowani bojownicy mieli dokonać w ostatnich dwu latach 18 zbrodni. Między in. obrabowali pocztę w Truskawcu, zamordowali wywiadowcę Bukę z Drohobycza, komisarza Czechowskiego we Lwowie, kierownika policji politycznej dla spraw ukraińskich.

Wytrzymujemy i przetrwamy kryzys.

Przemówienie premiera Prystora w Senacie.

Warszawa. W przemówieniu swem, wygłoszonym na dzisiejszym posiedzeniu Senatu premier Prystor powiedział m. in.: Wysoka Izbo! Korzystając z pierwszego w tej sesji posiedzenia Senatu pragne podzielić się z Panami paroma uwagami na temat obecnej sytuacji oraz zarysować w najogólniejszych liniach tę drogę, po której kroczy rząd w walce z trudnościami ekonomicznymi, dającymi się nam już od 3 lat we znaki. Wkraczamy wraz z całym światem w 4 rok kryzysu. W ciągu tych 3 lat ubiegłych mieliśmy do czynienia ze stałym niemal z dnia na dzień postępującym pogorszeniem się choroby gospodarczej. Symptomy tej choroby są Wam Panowie dostatecznie znane. We wszystkich państwach znajdują one swój wyraz w ogromnym pogarszaniu się dochodów, spadku cen, spadku produkcji i zbytu gospodarczego oraz stałym zwiększeniem się bezrobocia. Te skutki kryzysu wszędzie są męstychniane ciężkie. Popsuły one nie tylko stosunki wewnętrzne w poszczególnych krajach, ale i pozrywały więzy, łączące dotąd te kraje. Pp Senatorowie rozumiecie, jak na tle tej powszechnie ciężkiej sytuacji kształtuje się wewnętrzne położenie gospodarcze Polski. Przebieg kry-

zysu gospodarczego w naszym kraju wykazuje te same znamiona, jakie cechuje rozwój sytuacji w innych państwach europejskich i zamorskich. Szanse nasze w dalszej walce z trudnościami bynajmniej nie są mniejsze, aniżeli w jakimkolwiek innym kraju. Przeciwnie, z całą stanowczością można stwierdzić, że w porównaniu z innymi krajami, szanse te są dla nas nawet lepsze. Okupiona dużymi ofiarami równowaga budżetowa daje każdemu obywatelowi gwarancję, że wysiłek jego i ofiary nie pójdą na marne, że chociaż niejednemu warsztatowi pracy ciężko jest związać koniec z końcem, to jednak pracuje on. Niemniej istotnym momentem jest również utrzymanie naszego autorytetu na zewnątrz. W stosunkach z zagranicą, nie wprowadziliśmy, jak to czynili inni, ograniczeń dewizowych i nie znajdujemy się w sytuacji, która wskazywałaby na konieczność ich wprowadzenia i że obecna chwila przebiegu przesilenia w Polsce zachowuje duży spokój wewnętrzny. Spokój ten, utrzymujący się w ciągu całego zreszta dotychczas przebiegu kryzysu jest niewatpliwie jednym z najpoważniejszych naszych plusów wnieśliśmy z dotychczasowej walki z trudnościami.

Coraz śmiej i częściej pojawiają się głosy na Litwie za zgodą z Polską.

Wilno. Donoszą z Kowna, iż na łamach tygodnika „Musu Wilnius“, organu związku oswobodzenia Wilna ukazał się artykuł pióra dr. Purickisa, poświęcony sprawie wileńskiej, p. t. „Czy nie nadzedł czas rewizji naszego stanowiska w sprawie wileńskiej“. Na wstępie dr. Purickis stwierdza, że im dalej tem więcej ludność wileńska ulega wpływowi polskiemu, wobec czego Purickis stawia pytanie, czyby poczęła Litwa ze spolszczonym krajem w razie przyłączenia go do terytorjum litewskiego. Klajpeda sprawia nam dużo kłopotów, pisze autor, a co będzie, jeżeli otrzymamy drugą Klajpedę. Są to pytania, które musimy sobie wyraźnie postawić i bardzo poważnie nad nimi się zastanowić. W dalszym ciągu dr. Purickis przytacza fakty od r. 1918 i stwierdza, że Polacy,

jak dawniej tak i obecnie nie chcą uznać Wileńszczyzny za terytorjum, sporne. Stanowisko Polski jest jedyną przyczyną uniemożliwiająca nawiązanie stosunków polsko-litewskich i dlatego — oświadcza Purickis — musimy w tej lub innej formie z tezą polską się pogodzić, o ile chcemy porozumienia z Polską. Uważam, że możemy się z tem zgodzić, o ile to doprowadzi w końcu do rezultatu pomyślnego dla Litwy. Jako przykład dr. Purickis przytacza Francję, która przystąpiła na ustąpienie Alzacji i Lotaryngji Niemcom i dopiero po 50-ciu latach odzyskała utracone prowincje. Litwa mogłaby również pójść za tym przykładem (?). Takie posunięcie nie sprawiłoby Litwie większych trudności i należy jedynie zastanowić się, czy ten krok taktyczny dałby pożądane wyniki.

wydane jest na łup anarchicznej agitacji i rzucone w odmet pojęć, brutalnie sprzecznych ze wszystkimi zasadami moralności i dyscypliny społecznej. Ten kult zbrodni poczynił zapewne większe jeszcze szkody moralne w świadomości narodu od samego faktu mordu, lecz i on przeminął bezkarnie.

Trzeba było, by dopiero przyszedł rząd, umięjący ukrócić wybujałą swawolę, rodzącą zbrodnie i wychowującą morderców najwyższych zwierzchników Państwa. I rząd taki przyniósł nam rok 1926.

Od sześciu lat panuje w Polsce nowa,

inna, lepsza rzeczywistość. Gabriel Narutowicz mógłby w warunkach dzisiejszych sprawować swój wielki urząd bez wstrząsnień, z całą wrodzoną sobie ujmującą godnością i prostotą, tą samą, która zdobi postać innego wielkiego Europejczyka tej samej klasy, dzisiejszego Prezydenta Ignacego Mościckiego. Ale widocznie ta straszna, nagła, ofiarna śmierć na posterunku sądzona była Polsce, jako jedno z tych tragicznych doświadczeń, o których się nigdy nie zapomina. Pamięć o tej zbrodni przekreśliła polityczną egzystencję obozu, który zwywał do mordu.

Schleicher śpiewa na nutę Papena.

Berlin. Kanclerz Schleicher wygłosił przez radio wielką mowę programową, transmitowaną przez wszystkie radiostacje niemieckie. Schleicher zastrzegł się dalej przeciwko zarzutom, jakoby powołano go na urząd połączony z projektem wprowadzenia dyktatury wojskowej. Naczelnym dążeniem rządu będzie uruchomienie warsztatów pracy i walka z bezrobociem. W granicach programu walki z bezrobociem leży również kolonizacja rolna. Jako minister Reichswehry Schleicher kładzie jaknajwiększy nacisk na skolonizowanie pogranicza wschodniego, widząc w tym najlepszą wolę ochrony przeciwko naporowi obcemu.

Rząd nie cofnie się przed drakońskimi zarządzeniami w walce przeciwko partii komunistycznej, o ile zajdzie tego potrzeba. Zniesienie komisarza Rzeszy w Prusach nastąpi po zapewnieniu jednolitego kierownictwa w Rzeszy i w

Prusach. Specjalną wagę przywiązuje kanclerz do programu przysposobienia fizycznego młodzieży. Jako minister Reichswehry Schleicher opowiada się za obowiązkową służbą wojskową w ramach systemu milicji, jak długo traktat

wersalski umożliwi to. Niemcy muszą szukać innych dróg. Temu celowi służą kadry przysposobienia wojskowego i organizacja kadr pracy, niezależnie od subwencjonowania przez państwo szeregu organizacji sportowych.

Warjat czy udaje warjata?

Z soboty 30 kwietnia na niedzielę o północy 1 maja br. dokonano w Nowej Wsi morderstwa, które wywołało wielkie poruszenie nie tylko wśród mieszkańców Nowej Wsi, lecz również i całego Śląska.

Przed północą wyszedł z domu celem objęcia służby starszy posterunkowy, Józef Gałda, 48-letni mężczyzna, ojciec siedmiorga dzieci w wieku od 7 do 26 lat. Z domu Gałdy do posterunku policji w Nowej Wsi było zaledwie kilka minut drogi. W pobliżu gazowni, w odległości kilkudziesięciu metrów od posterunku policji, zaczajony przy szosie na moście, położonym nad rzeką Kochłówka, jakiś niewykryty sprawca strzelił z rewolweru do Gałdy. Strzał był celny. Gałda ugodzony kulą w szyję, padł na ziemię i po kilku minutach zmarł. Morderca uciekł, nie pozostawiając po sobie żadnych śladów.

Śledztwo po pew. czasie uwieńczone zostało pomyślnym rezultatem. W mieszkaniu Wierzgerka Jerzego w Bielszowicach zaareztowano sprawcę skryto-

bójczego mordu, Stanisława Nowaka, członka Polskiej Partii Komunistycznej. Po aresztowaniu Nowaka i Wierzgerka policja wpadła na ślad dalszych sprawców, którzy jeśli nie bezpośrednio, to pośrednio współdziałali w morderstwie. Po kolei więc wyłowiono: Józefa Wierzgerka, Alfonsa Pawlicę, Wiktora Tronię, Józefa Tronię i Wojciecha Raję z Bielszowic oraz Jana Dawida z Nowej Wsi. Osadzono wszystkich w więzieniu w Katowicach, skąd zaprowadzeni oni zostali wczoraj, za wyjątkiem dwóch, przed oblicze Trybunału.

Morderca ś. p. Gałdy, Stanisław Nowak, uniknął sadu doraźnego jedynie dlatego, iż po zaareztowaniu go symulował obłęd i na mocy postanowienia Sadu wysłano go pod obserwację lekarzy psychiatrów najpierw do Lublińca a później do Rybnika.

Na wczorajszej rozprawie oskarżony Nowak znowu zachowaniem swym wzbudzał obawy, że jest nienormalny. Sad postanowił przeto poddać go badaniu psychiatrycznemu w Krakowie.

Niebezpieczna ruchliwość komunistów

Berlin. Z różnych stron Niemiec nadchodzi wiadomości o wzmożonej akcji wywrotowej komunistów. Pod Erfurtem policja kryminalna wpadła na trop nielegalnej organizacji komunistycznej Rote Front, która urządziła w okolicy całonocne ćwiczenia terenowe i strzeleckie. Komuniści stawiali opór policji, przyczem doszło do wymiany strzałów. Są ranni. 30 komunistów zostało aresztowanych. Policja skonfiskowała wielką ilość broni i amunicji. W Dortmundzie rozwiązany został kongres partii komunistycznej Zagłębia Ruhry. Zarządzenie wydane zostało przez władze na skutek podejrzeń o przygotowania do akcji wywrotowej.

Zapas złota w Banku Rzeszy maleje.

Berlin. Sprawozdanie Banku Rzeszy za pierwszy tydzień grudnia wykazuje ubytek zapasu złota o 23,2 milj. przy wzroście zapasu dewiz tylko o 4,2 milj. Obieg banknotów skurczył się przytem o 92 tys. tak, że pokrycie utrzymało się przy dotychczasowym poziomie 267%, wobec 26½% w poprzednim tygodniu.

Nikt z cierpiących

na reumatyzm, podagrę i bóle nerwowe nie powinien wątpić w możliwość swego uzdrowienia, gdyż wielu cierpiących odzyskało przy pomocy Togału swe zdrowie. — Tabletki Togału bowiem wstrzymują nagromadzenie się kwasu moczowego. Nieszkodliwy dla serca, żóładka i innych organów. Spróbujcie i przekonajcie się sami. Do nabycia we wszystkich aptekach.

Wielka sprzedaż gwiazdkowa!

Do cenach fabrycznych polecami! Zióbki bełżeńskie, w różnych rozmiarach od 13 cm. do 140 cm. wysokości.

Na kolede! Krzyże, lichtarze, kropielniczki i kropidła. Najbogatszy wybór wszelkich podarków gwiazdkowych. Wielkie zapasy sztandów obrazów ramowanych, paramentów liturgicznych i przyborów kościelnych. Ramowanie obrazów po cenach zniżonych!

Kazimierz Szafer — Zakłady Sztuki Kościelnej

Katowice, Poprzeczna nr. 12. Centrala Wielkie Piekary.

Moje okna wystawowe polecam życzliwej uwadze P.T. interesentom.

Przesilenie rządowe we Francji jeszcze nie rozwiązane.

Paryż. Wczorajem prezydent Lebrun wezwał do siebie Herriota, proponując mu utworzenie gabinetu. Herriot odmówił stanowczo. W ostatniej chwili wezwano do prezydenta Chautempsa. Co do kandydatury Paul Boncoura, która wymieniają uporczywie, to napotyka ona na trudności ze względu na kwestję polityki wewnętrznej. Socjaliści fran-

cuscy wypowiedzieli się przeciwko koncentracji a za realizowaniem śmiałego programu reformy i pokoju. Po dłuższej dyskusji nad sprawozdaniem Bluma z rozmowy odbytej z prezydentem, grupa socjalistyczna stwierdziła, że w żadnym wypadku nie udzieli swego zaufania rządowi, który nie będzie się opierał na większości parlamentarnej.

Płomyk nad trzęsawiskiem.

POWIEŚĆ.

12) (Ciąg dalszy.)

Waligórowa wstała natychmiast, stary Urban i wdowa Teresa odmówili. Waligóra ze względu na zbyt podeszły wiek, wdowa Teresa, że nowoczesnych tańców nie zna.

— Dobrze, ojcze Urbanie. Ale jeśli nie będziecie tańcować, to takt wybić potraficie. Ewuniu, podaj memu przyjacielowi Waligórze pralkę i kawał warzechy albo łyżkę, potem dalej hop, hop! moje damy! Najpierw pani Waligórowa, bo „po starszemu brody gola”, ty zaś Ewuniu, zaczekasz... ale co widzę, mameczka też wstają, dobrze tak, potem się zmienimy, szybko, szybko! husz, husz moje damy!

I rzeczywiście dwie damy stanęły do tańca. Pocziwa Agata wyprostowała się, a stara praczka, wysokiego wzrostu i zawsze jeszcze krzepka, w tej chwili miała postawę wspaniałą, silnie też i wcale gracko chwyciła Ewę w poły.

Muzykanci w ogrodzie podmiejskim zagrali właśnie żywo i ostro polkę-mazurkę. Obie pary tańczyły z takim wdziękiem, że stary Waligóra wstał z ławy i zamiast warzechą członkiem wskazującego palca wybił takt. Tań-

cowano tak długo, aż muzyka w ogrodzie umilkła; Tytus odprowadził Waligórową znów na jej miejsce. Ewa skoczyła ku oknu, by także drugie skrzydło otworzyć, wdowa Teresa poprawiła ogień w piecyku.

Gdy dziewczyna odchodziła od okna, muzyka ozwała się znowu. Na moment ten czekał Tytus i zaraz też zaczął walcować z nią po izbie, szepejąc jej do ucha, że ona ślicznie wygląda, a on jest taki szczęśliwy, jak nigdy przedtem...

Wszyscy zgrzali się porządnie, najbardziej stojąca właśnie u okna Waligórowa.

— Mną tak jakoś trzęsie — rzekła nagle, wskutek czego Tytus zerwał się z krzesła, aby okno przymknąć: Waligórowa jednak o tem nawet słyszeć nie chciała, oświadczywszy:

— Ludzie rzeczywiście wykwinłni prawdziwi panoczkowie i eleganckie damy przepadają wprost za świeżym powietrzem. Wiem o tem, bo służyłam ostatnio u dyrektora kopalni Rotkegla. On nawet w zimie okno w sypialni miał otwarte. Pewnej zimy, w czasokresie święta Matki Boskiej Gromnicznej, były „trząskające” mrozy, tak, że szedziły na dachach pękały, a on, przykryty pierzy-

na po nos, spał znowu przy otwartym oknie. I rzecz nie do wiary, ale ręczę, że tak było, pierzyna przymarzała mu do wąsa, a ja potem chustw nagrzewałam i na gębę kładłam mu byłam zmuszona tak długo, aż pierzyna puściła.

A więc okno musiało zostać otwarte. — Gdybyś jednak, Ewko — dodała — miała coś, co serce i duszę krzepi...

— Oczywiście, gospodyńko! wszystko, co tylko sobie życzycie. Mogę sporządzić herbaty, albo pączki, mamy też sok malinowy i wiśniówkę, którą mameczce podarowaliście na gwiazdkę razem ze struclą godnią.

I zanim Waligórowa oświadczyła się za pączkiem lub herbatą, butelka z wiśniówką stała na stole obok szklanic, większych i mniejszych, do których każdy wlał sobie, odpowiednio do swego smaku i przyzwyczajenia. Potem zjawiała się Ewka z okonczonym kociołkiem w ręku, wlewając do szklanek wrzącą wodę.

— Nie za wiele tej wodziczki, Ewko. nie za wiele. Bo woda odbiera siłę — ozwała się Waligórowa.

Wszyscy byli zdania, że jest to napój wspaniały, o wiele lepszy od ekstraktu wiśniowego, który podczas miesięcy letnich ma smak gorzkiej cytryny, ponieważ zbyt długo stoi w oknach wystawowych, najchętniej w blasku słonecznym. Woda ze sokiem wiśniowym jest natomiast zdrowym napojem, bo sok nigdy

Z procesu Ciunkiewiczowej.

Kraków. Trzeci dzień procesu Ciunkiewiczowej obok zeznań już przez nas podanych, wypełniły zeznania p. Zakrzewskiej, przyjaciółki Ciunkiewiczowej — klasycznego świadka obrony. Publiczność, zebrana na sali, wita jej wejście głośnym szmerem. Oczekuje się jakichś niezwykłych sensacji, które jednak — wbrew oczekiwaniom nie następują. Opowiada szczegółowo o poznanii Ciunkiewiczowej (w 1912 roku na Litwie), o wspólnych podróżach. Podaje szereg szczegółów z życia przyjaciółki, które jednak nie specjalnie ważnego do sprawy nie wnoszą i nie rozświetlają momentów najważniejszych — sprawy kradzieży w Grand Hotelu. Miesza się pod gradem pytań prokuratora, obrony — czasami milknie bezradna wobec ich nawału.

Na pytanie sędziego, jaką opinię ma o oskarżonej, odpowiada, iż ta imponowała jej, jako multimilionerka. Imponowała przez swą aktywność życiową, zdolność i ochotę zdobywania pieniędzy. Naogół zeznania Zakrzewskiej mimo pewnych niedomówień i sprzeczności wypadły raczej korzystnie dla oskarżonej. Zeznaniem przyjaciółki Ciunkiewiczowa przysłuchiwała się z wielką uwagą, notując coś od czasu do czasu. Na zakończenie zeznań Zakrzewskiej następuje sensacyjne pytanie. Obróńca Ciunkiewiczowej pyta:

Zadam pani tylko dwa pytania. Pierwsze: Czy pani była bardzo wzburzona kradzieżą? Po drugie: Czy pani służyła kiedykolwiek w drugim oddziale sztabu generalnego?

Zakrzewska na pierwsze pytanie odpowiada niewyraźnie, na drugie mówi nieco głośnie: Byłam blisko rok.

Obr.: W którym roku?

Sw.: Cały rok 1921.

Obr.: To jest w chwili wyjazdu do Londynu (w grudniu 1921) pani właśnie porzuciła posadę w sztabie? — Zakrzewska kiwa głową.

Ten szczegół zeznań wywołuje wielkie poruszenie na sali.

Jak codzień przw wyjsciu z sądu oczekują Ciunkiewiczową tłumy publiczności. Proces ten jest dla Krakowa sensacją nielada, to też ci, którym nie udało się przedostać na salę rozpraw, pragną chociażby zdaleka zobaczyć bohaterkę procesu. Spotyka ich jednak zawód. Ciunkiewiczową wyprowadzono boczną furtką. W zamkniętej limuzynie szybko znika za zakretem ulicy. —

Dalszy ciąg procesu podamy w najbliższy poniedziałek.

Dzielny lotnik.

Londyn. 19-letni lotnik południowo-afrykański Smith odleciał z Croydon do Le Cap z zamiarem pobicia rekordu.

Lodix naj lepsza pasta do obuwia

się nie psuje, jeno butelkę trzeba dobrze zakorkować.

Uwagę tę wypowiedziała Agata Waligóra jednak, wiedząc z przekonania, że żona jego lubi długo siadywać, a co najgorsze, drugą butelkę z własnej piwniczki przynosić, przypominał, że czas bieśiadę zakończyć. „Bo jutro o świcie zacznie się nowy dzień, a kur codopiero zapał, więc prędko będzie północ...”

Tytus i Ewa przymawiali, aby jeszcze posiedzieli. Ale pocziwa Agata, która dobrze wiedziała, iż „zawczasu ustąpić trzeba, gdy władzę chce się za-trzymać”, rzekła tylko:

— Daj spokój Ewko, ja znam mojego Urbana. On z kurami spać idzie, ale o brzasku zrywa się z łóżka.

— No — ozwał się Tytus — kiedy u-chwała zapadła, należy ją wykonać. Ale my odprowadzimy małżonków Waligó-rów, aż przed drzwi ich mieszkania.

I wszyscy wyszli z izby, tylko stara praczka została przy piecyku, życząc miłemu gościowi i sąsiadom dobrej nocy.

Stary zegar ścienny wydzwonił godzinę dwudziestą drugą.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Kronika bieżąca

Piatek
16
grudnia

Św. Adelajdy, cesarzowej.
Św. Euzebjusza, biskupa, męczennika.
Suche dni.

Kalendarz słowiański: Żdzisława.
Jutro czwartek, 17 grudnia: Św. Łazarza, biskupa.

Wschód Zachód
Słońca o godz. 7,37; o godz. 15,43.
Księżyc a o godz. 18,49, o godz. 10,24.

Z historii Śląskiej.

16 grudnia. 1400. Papież Bonifacy IX zatwierdził połączenie się dwu parafii w jedną parafię w **Bytomiu**. — **1607.** Cesarz Rudolf II udzielił **miastu Raciborzowi** przywilej, iż nikt za radce, obywatela lub mieszkańca do miasta przyjęty być nie może, gdy nie jest katolikiem. **1628.** Znajdujący się w archiwum prowincjonalnym akt z t. d. wymienia 16 panów z **Opola**, z okolicy 13 jak z **Koźła, Prudnika, Raciborza i Strzelca**, oskarżonych za wzięcie udziału w rebeljach i za popieranie nieprzyjaciela. Owi panowie przyznali się, że Mansfeld obsadził wojskiem swoje miasto Opole, co wskazuje na to, jaka była sympatja w okolicy dla niego. Pomiędzy innymi są nazwiska, jak: Kochlickiego, Szymońskiego, Larysza, Jordana, Szelihe, których potem wypędzono i zabrano ich majątki. — **1628.** Dokumentem, wystawionym w Kamienicy zabezpieczył Jan Krzysztof bar. Mettich, żonie swojej Juljannie dożywocie na zamku i ziemi Raciborzu. Świadkiem zapisu tego był zarządca dóbr zamkowych Waclaw Szonowski z Łazisk. — **1853.** Poświęcono powiększony cmentarz katolicki w **Raciborzu**. — **1922.** W Cieszynie odbył się nadzwyczajny zjazd organizacyj młodzieży polskiej, gdzie zostało uchwalone połączenie się z młodzieżą Śląska polskiego, pod nazwą „Śląski Związek Młodzieży Katolickiej”.

W roku 1437. Kazimierz Jagiellończyk, młodszy syn Władysława Jagiełły, chciał zostać królem czeskim, by mógł odzyskać Śląsk. Gdy odmówiono mu tego i ze strony biskupa Konrada wrocławskiego, wyruszył we wrześniu na Śląsk z wojskiem polskim. Oprócz księcia opawskiego przrzekli wszyscy uznać Kazimierza swoim panem, skoro otrzyma koronę czeską. Lecz przyrzeczenia nie dotrzymali, gdyż Albrecht II zwyciężył i został wybrany królem czeskim i węgierskim, więc stanęli po stronie czeskiej. Albrecht II zmarł 27 października 1439 r. — **1439.** Piotr z Nowaka, późniejszy biskup wrocławski, został zamianowany oficjałem. — **1441.** Piotr z Nowaka został powołany na kanclerza biskupstwa wrocławskiego.

CZEM NIE OBDARZAĆ!

Boże Narodzenie jest świętem pokoju! Ludzie tego dnia Boga proszą o pokój i odwrócenie wojny... Czy bardzo stosownie postępujesz, gdy właśnie w to święto pokoju obdarzasz dzieci swe szabelką, armatką, bagnecikami, karabinkiem, żołnierzykami itp. rzeczami! Szabla, bagnet, karabin są dobre, ale w ręku dzielnego obrońcy Ojczyzny! — Więc dużo słuszności w zawezwaniu: **Rodzice, takich rzeczy nie darujcie na gwiazdkę dzieciom!** Puczajcie ich, by stali się ludźmi dobrej woli, pragnącymi zgody na ziemi, pokoju wśród narodów, nauczcie ich patrzeć na wojnę, jako na największe nieszczęście ludzkości!

Akademia z okazji dziesięciolecia Związku Obrony Kresów Zachodnich na Śląsku.
Przypominamy wszystkim o odbywającej się w niedzielę 18 grudnia br. o godzinie 10,30 w Teatrze Polskim w Katowicach uroczystej akademii z okazji dziesięciolecia Związku Obrony Kresów Zachodnich na Śląsku.
Na akademii przemawiać będą pp. minister dr. Trzeciński, prezes Zarządu Głównego Związku Obrony Kresów Za-



Każda Piękna Pani

powinna używać zawsze mydła i kremu Herba, tych idealnych i tak skutecznych środków kosmetycznych, a osiągnie z łatwością czystą i młodzieńczą cerę

MYDŁO i KREM HERBA

Krem Herba jest do nabycia już od zł 0,90.

Z Cieszyńskiego.

Przeniesienie lokalu związkowego.

Cieszyn. Siedzibę zarządu oddziału Związku Legionistów Pol. Ziemi Cieszyńskiej przeniesiono z dniem 1 grudnia 1932 r. do Cieszyna. Lokal związkowy znajduje się w hotelu „pod Brunatnym Jeleniem“ w pokoju dyrekcyjnym. Zarząd przyjmuje członków i interesentów: w czwartki od godz. 14 do 18, w soboty od godz. 12 do 18, oraz w pierwsze niedziele miesiąca od godz. 9 do 11,30. (c)

Przytrzymanie kłusowników.

Cieszyn. W nocy na 11 bm. około godz. 0,30 przytrzymano na kłusownictwie braci Adolfa i Józefa Króla oraz Jana Filipaka z Landeku, którym zajęto strzelby myśliwskie. Przytrzymani są również silnie podejrzeni o usiłowane zabójstwo praktykanta gajowego Erwina Franka. (c)

Chór śpiewu kościelnego.

Wisła. Nasz chór śpiewu kościelnego podjął na nowo swe czasowo przerwane ćwiczenia z dniem 26 listopada rb. Na początku pierwszej próby zabrał głos ks. prof. Nohel jako patron chóru śpiewu kościelnego i przemówił do obecnych na temat: „Charakter pieśni kościelnej w ogólności a pieśni adwentowej w szczególności“ i zachęcił obecnych do pilnego uczęszczania na ćwiczenia śpiewu, dziękując nauczycielowi p. Szotkowskiemu jako dyrygentowi za ćwiczenie pieśni, jako też p. prez. apt. Łopatkowej za uzyskanie nowych członków. (c)

Kurs narciarski.

Wisła. Góry nasze okryły się śniegiem, to też młodzież i nawet starsi chętnie korzystają ze sposobności, ażeby się oddać sportowi narciarskiemu. — Jak się dowiadujemy, odbędzie się w najbliższym czasie I. tegoroczny kurs narciarski a mianowicie kurs narciarski medyków, który będzie pono dosyć

liczny. Już się przygotowuje mieszkania dla przyszłych kursistów w poszczególnych pensjonatach. (c)

Wyjaśnienie.

Koniaków. Na łamach „Gwiazdki Cieszyńskiej“ z 15 listopada br. jakiś przygodny korespondent uczynił wypad przeciwko tutejszemu obywatelowi Pawłowi Legierskiemu. Zarzuty stawiane mu nie pokrywają się z prawdą, a jedynie złośliwość korespondenta i zawiść potrafiły podyktować tę na niego napisać. Dla wyjaśnienia podajemy, że p. L. ma tylko jedną własną koncesję, a drugą dzierżawi, gdyż jej nikt nie chciał przejąć, kiedy była wolna. Co do rzekomej afery pieniężnej w kasie gminnej, trzeba stwierdzić za rewizorem ksiąg gminnych, że gmina winna jest p. L. kwotę 13.000 zł. na poczet której musi płacić mu raty, czego przecież nadużyciem nazwać nie można! Gmina zalega również p. L. z zapłatą reszty około 7.000 zł ceny kupna parceli pod szkołę, którą to parcelę zapłacił za gminę sprzedawcom, gdyż inaczej nie byłoby podpisali kupna. Miarą troski o dobro gminy i okolicy Koniaków p. L. niech będzie znany fakt, że wybudowany dom-hotel z wielką salą i sceną używa chętnie miejscowym towarzystwom na imprezy oświatowe, zebrania itd! Możeby tak ten domorodły korespondent przejął wszystkie długi gminy wobec p. L. i w ten sposób odsunął go od spraw gminnych, jeżeli praca p. L. dla gminy mu nie odpowiada i nie podoba się? P. L. dla spokoju i zgody, która winna panować w naszej wiosce, chętnie mu odstąpi swe wpływy i znaczenie w wydziale gminnym za zwrotem wkładów, jakie dla gminy poczynił, ale nie odstąpi mu znaczenia i poważania, jakim się cieszy wśród tutejszej ludności. (c)

Spłonęła stodoła z zapasami.

Hażlach. Dnia 11 bm. wieczorem około godz. 22 wybuchł pożar w drewnia-

nej stodołę Marji Spinowej w Hażlachu, niszcząc ją doszczętnie wraz z zapasami paszy dla bydła i inwentarzem rolniczym. Szkoda wynosi około 2300 zł. Przyczyny pożaru dotychczas nie ustalono. (c)

Zgromadzenie poselskie.

Kalembice p. Cieszyn. W niedzielę, dnia 18 grudnia odbędzie się zgromadzenie poselskie z ramienia Związku Śląskich Kat. w Kalembicach w sali p. Folwarcznej o godz. 3 po południu. Referat wygłosi poseł p. Halfar. (c)

Zjazd b. polskiej szkoły sztygarów w Dąbrowie na Śląsku Ciesz.

W sobotę wieczór odbył się w Katowicach zjazd b. absolwentów b. polskiej szkoły sztygarów w Dąbrowie na Śląsku Cieszyńskim. Szkoła ta dzięki ofiarności polskich inżynierów założona została w Dąbrowie w r. 1907. Istniała ona do r. 1920, w którym to roku Czesi ją likwidowali. Wychowała ona przeszło 150 polskich sztygarów, pracujących dzisiaj bądź na Śląsku Cieszyńskim, bądź na G. Śląsku, w Zagłębiu Dąbrowskim i w Małopolsce. Na zjazd z okazji 25-lecia założenia tej nieistniejącej już dzisiaj szkoły, przybyło około stu b. wychowanków. Uroczyste zebranie odbyło się w sali rady miejskiej. Zebranie zagał b. dyrektor inż. Szefer, przemawiali następnie: wicedyr. Wyższego Urzędu Górniczego inż. Majewski, im. m. Katowic radca dr. Wiktor Przybyła, im. komitetu szkolnego założyciel tej szkoły prof. Roman Rieger z Krakowa., poseł polski do czeskiego parlamentu Jan Buzek z Dąbrowy na Śląsku Ciesz., następnie im. absolwentów przemawiali pp.: Sławiński z Katowic i Piperek z Czechosłowacji. Uczestnicy zjazdu wysłali depesze do Prezydenta Rzplitej Mościckiego i wojew. Grażyńskiego. W niedzielę uczestnicy zjazdu wzięli udział w nabożeństwie w kościele garnizonowym w Katowicach, poczem na placu Wolności złożyli wieniec na płycie śląskich powstańców. Zjazd zakończył się koleżeńskim zebraniem, na którym powołano do życia Samopomoc koleżeńską absolwentów tej szkoły. (c)

Dwie kolonie dla dzieci bezrobotnych.

Skoczów. W znanej stаницы harcerskiej Bucze pod Skoczowem otwarto 1 września b. r. kolonie dla najbiedniejszych dzieci bezrobotnych rodziców G. Śląska. 50 dzieci w ciągu miesiąca pobiera tam normalną naukę oraz otrzymuje pożywienie i odzież. Po miesięcznym pobycie młodzież wraca do domu. Kolonją kieruje p. Łapińska. Koszty utrzymania tych kolonij pokrywa wojewódzki komitet niesienia pomocy bezrobotnym. W najbliższym czasie uruchomiona będzie na Śląsku Cieszyńskim druga kolonja dla bezrobotnych w Nierodzimiu. Również na tej kolonji znajdzie pomieszczenie co miesiąc 50 dzieci bezrobotnych rodziców. Nauki na tych kolonjach udzielać będą nauczyciele. (c)

Z Katowickiego

Zniżki kolejowe dla studujących we Włoszech.

Katowice. Konsulat włoski donosi, że włoskie ministerstwo komunikacji na wniosek ministerstwa spraw zagranicznych w Rzymie, zezwoliło, aby studenci obcokrajowcy, którzy się udają na studia do uniwersytetów włoskich, korzystali z 50% zniżki kolejowej. Dotyczące podania mają być jednak przedłożone przez kr. konsulat Italji w Katowicach do sekretariatu faszystowskich grup uniwersyteckich w Rzymie Corso Vittorio Emanuele 116 — Palazzo Vidoni.

Ruch ludności w mieście.

Katowice. W miesiącu listopadzie rb. liczba mieszkańców miasta Katowic wynosiła 127 507. Małżeństw w tym miesiącu zawarto 151, urodzin było 169, zgonów 108. Żywo urodzonych było 86 chłopców i 83 dziewczęta. Zmarło mężczyzn 56, kobiet 52. Przyprowadziło się do miasta 881 osób, wyprowadziło się 854, przyrost więc wynosi tu 27 osób. Przyrost naturalny wyniósł zatem w tym miesiącu 78 głów, z czego 40 mężczyzn i 38 kobiet. — Chorób zakaźnych u lekarza powiatowego zgłoszono: dur

brzuszny 8, błonica 24, błonica 27, odra 41, krztusiec 3, zakażenie połogowe 2, gruźlica 4, razem 109.

Gwiazdka dla bezrobotnych m. Katowice

Zapomogę gwiazdkową otrzymują tylko bezrobotni Katowic. **objeci opieka społeczna (komitetowa).** Wypłata nastąpi w tym samym porządku jak wypłata z opieki społecznej (mies.) a mianowicie: We wtorek 20 bm. bezrobotni pracownicy umysłowi w jednoznacznych biurach w ratuszu dzielnicy II. W środę 21 bm. litery A—L w Dz. II od 8—12. litery M—Z w Dz. III od 8—12. w czwartek 22 bm. litery A—L w Dz. III od 8—12. litery M—Z w Dz. II od 8—12. W dniu 23 bm. wypłacana będzie zapomoga tylko tym bezrobotnym, którzy z **ważnego powodu** zapomogi odebrać nie mogli w terminie wyznaczonym i powód niemożności przybycia udowodnią

Znalezione przedmioty.

Katowice. W czasie od 20 czerwca 1932 r. do 5 grudnia 1932 r. oddano w tut. biurze znalezionych rzeczy następujące przedmioty: 11 portmonek, 6 torebek damskich, 5 teczek skórzanych, 3 parasolki damskie, 2 branzoletki, 2 zegarki damskie, kieszki rowerowe, ołówek patentowy, 6 kołnierzy, lampę naftową od wozu, kapelusz damski, płaszcz dziecięcy, woreczek z przyborami do

Z Śląska Opolskiego.

Nowy polski lekarz.

Pan Franciszek Gabriel z Wielkiego Dobrzyńa (powiat Opolski) zdał w dniu 12 grudnia br. państwowy egzamin z działy medycyny. Franciszek Gabriel jest członkiem Związku akademików „Silesia Superior“ we Wrocławiu. Nowemu polskiemu lekarzowi - Ślązakowi „Szczęść Boże!“

Z Bytomskiego.

Dnia 12 bm. rozpoczęła się przed sądem lawniczym rozprawa przeciwko winowajcom katastrofy w bytomskiej łaźni miejskiej w dniu 23 października 1929 r., przyczem 5 robotników poniosło śmierć, a 18 zostało rannych. Na ławie oskarżonych zasiadli: dypl. inżynier Karol Walter, Jerzy Leszczyński, majster Antoni Tomala, architekt Wilh. Gembkow, kierownik budowy Karol Nauke, magistracki radca miejski Kurt Wolff oraz kierownik budowy miejskich Jan Schidelok. Z dotychczasowego przewodu sądowego można było stwierdzić, że winę za zawalenie się jednej części łaźni ponoszą kapitaliści z jednej strony wskutek pedzenia roboty na łeb i szyję, a z drugiej strony wskutek nieodpowiedniego, mało wartościowego materiału.

W dzisiejszy piątek miała się rozpocząć przed sądem specj. w Bytomiu rozprawa przeciw Gołabkowi i Dutzkiemu, zamieszanych w sprawę morderstwa

Piecucha w Potempie. Sprawę atoli zdjęto z terminarza rozpraw i oskarżeni odpowiadają będą na wiosnę przyszłego roku przed sądem przysięgłych.

Polsko-katolickie Towarzystwo Szkolne na Śląsk Opolski otworzyło w dniu 10 grudnia br. w Bytomiu uniwersytet ludowy. Otwarcia dokonał przedstawiciel zarządu Towarzystwa Szkolnego, poczem wygłosili wykłady ks. profesor Nawrot na temat: „Patronowie Śląska“ i dyrektor St. Weber na temat: „Historia spółdzielczości polskiej na Górnym Śląsku. Wykłady odbywają się na auli gimnazjum polskiego. Wstęp jest bezpłatny, lecz tylko dla członków organizacji polskich. Następne wykłady odbędą się później.

Dzięki przypadkowi urzędnicy celnicy wpadli na trop przemytników mięsa. Na linii kolejowej Eytom—Chorzów zauważył strażnik, że z pociągu wyrzucił ktoś duży worek. Przy bliższym badaniu okazało się, że znajduje się w nim półciwartowane mięso z trzycentnarowego wieprza. Po niespełna godzinie zbliżać się zaczęli do miejsca nieznanego mężczyźni, którzy jednak uknęli na widok mężczyzny. Towar przemycony skonfiskowano.

W ubiegłą niedzielę ślizgały się dzie-

ci na lodzie stawu gminnego w Rokitnicy. Nagle cienka powłoka lodu pękła pod stopami ucznia Krzykały, który wpadł do wody i począł tonąć. Na krzyk tonącego nadbiegło kilku wieśniaków, którzy nieszczęśliwego wydobyli.

Na stanowisko pierwszego kapelana przy kościele św. Jacka na Rozbarku został powołany ks. kapelan Rogier z Gliwic w miejsce ks. Kischki, przeniesionego do Krapkowic.

Z Gliwickiego.

Sąd specjalny w Gliwicach zasądził we wtorek przywódcę szturmówek hitlerowskich Rollego za usiłowane zabójstwo w dwu wypadkach na 7 lat ciężkiego więzienia. Współoskarżony hitlerowiec Drobianka został skazany na 4 miesiące więzienia. Zasądzono miano aresztować swego czasu w Sośnicy, ponieważ pod rzany był o posiadanie broni. Aby uniknąć ujęcia, oddał w stronę ścigających go policjantów 7 strzałów, raniąc dwóch z nich. Drobianka natomiast złożył przed sędzią śleńczym fałszywe zeznania, które miały wpłynąć na niewinność Rollego. Zasądzony Rolle tłumaczył sadowi, że tenże powinien uwzględnić jego wypadek i uwolnić go od kary, bo jest „męczennikiem za sprawę Adolfa Hitlera i bojownikiem o sprawę niemiecką“. (W partji Hitlera każdy, kto morduje i przelewa krew niewinnych o-

fiar, uważany jest za męczennika za sprawę szlachezną, bo walczy o utrzymanie „szlachetnej rasy germańskiej“ — Red.)

Z Raciborskiego.

Towarzystwo Młodzieży Polsko-Katolickiej w Raciborzu obchodzić będzie rocznicę założenia w niedzielę, dnia 8 stycznia 1933 r. Z tej okazji odbędzie się przed południem uroczyste nabożeństwo w kościele św. Jana na Ostrogu. Po południu zaś na sali „Strzechy“ odbędzie się przedstawienie amatorskie. — Towarzystwo zostało założone w roku 1925. Liczyło na początku około 80 członków. W międzyczasie jednak dużo odpadło, część zaś wykluczono z powodu niestosowania się do obowiązujących przepisów. Obecnie towarzystwo liczy 46 członków — niewiele — ale za to jest to rdzeń zdrowy, materiał wypróbowany, na którym można śmiało budować. Towarzystwo w czasie swego 7-letniego istnienia okazało wielką ruchliwość, która z roku na rok się wzmacnia. Poza regularnymi zebraniem miesięcznymi i lekcjami śpiewu urządza przedstawienia amatorskie, wieczorki, wycieczki itp.

Z Kozielskiego.

W piątek wieczorem na drodze do Koziła znaleziono w stanie bezprzytomnym, z pękniętą czaszką robotnika Lasaka. Wedle zeznań świadków, nieszczęśliwy został najechany przez samochód, którego szofer odjechał niepoznanym, nie troszcząc się zupełnie o swą ofiarę. Biedak walczy ze śmiercią.

Gwiazdor wie dokładnie że tylko co najlepsze sprawia w domu radość.

Dlatego też na święta piec należy według

Dra Oetkera wypróbowanych przepisów.

Tylko takie pieczywo wygląda wspaniale, smakuje przepysznie i służy każdemu.

Mnóstwo praktycznych przepisów na pieczywo gwiazdkowe zawiera Dra Oetkera nowa książeczka z przepisami „F“ obejmująca 61 stron druku i 8 barwnych tablic. Książeczkę w cenie 40 gr nabyć można u swego kupca, a w razie wyczerpania za nadesłaniem znaczków wprost w firmie

D. August Oetker, Oliva.



Krem Aloma Liberti

Jedynie KREM ALOMA Liberti zawiera czynną substancję radioaktywną, która nadaje twarzy świeży młodzieńczy wygląd i powoduje stopniowe zanikanie zmarszczek i sfaldowań skóry, nie wytwarzając przytem skutków ubocznych. Krem ALOMA posiada pozatem wytwórny zapach, chroni cerę od ujemnych zmian atmosferycznych i usuwa wszelkie przyszcze, a jednocześnie służy jako wyśmienity podkład pod puder.

Chorzy!

Leczę wszelkie choroby, przedewszystkiem chroniczne, cierpienia na raka i weneryczne. Uprasza się przynieść mocz poranny. Leczenie naturalne.

J. Sedlaczek

Katowice, ulica Piastowska nr. 3.

Godz. przyjęć: od godziny 9—12 i 4—6 w niedzielę od godz. 9—11. Broszurki wysyłam bezpłatnie.



ODCISKI

zgrubiałą skórę i brodawki usuwa bez bólu i bez powrotnie znany od 1/2 wieku

KLAWIOL

FABRYKA CHEM.-FARMACEUTYCZNA „AP. KOWALSKI”, WARSZAWA

NERWOL

Chemika D-ra Franzosa, jedyny radykalny i wypróbowany środek (nacieranie) przeciw

REUMATYZMOWI

kluciu z powodu przeziębienia, postzawłowi, ischiasowi itp. wszędzie do nabycia.

Wyrób i główna sprzedaż

APTEKA MIKOLASCHA
Lwów, Kopernika 1.

Najtańsze źródło mebli

po cenach przedświątecznych polecam: sypialki od zł 250, jadalni od zł 280, gabinet męski, szafy, stoły, różne krzesła, biurka kanapy, leżanki, zegary stojące, kredensy, maszyny do szycia, umywalki, meble kuchenne, lodownice, łóżka z materacami od zł 20, stoliki nocne, piece żelazne, garnitury koszykowe, garderoby, pianino 500 zł, lustra, szafa do akt, gramofony, obrazy, lampy i różne inne przedmioty nabyć można najtaniej tylko w domu licytacyjnym.

KATOWICE,

ul. Wojewódzka 27 w podwórzu.

Kto zamierza powiększyć

swę obręty handlowe i towarowe,

Kto chce sprzedać lub kupić

dom, ziemię, gospodarstwo, meble, itp.

Kto szuka pracowników

handlowych, robotników, rzemieślników, uczni, służących itd.,

Kto jest bez zaęcia

ten niechaj umieści odpowiednie ogłoszenie za niską opłatą z wielką dla siebie korzyścią w naszych wydawnictwach, a więc w **Katoliku Polskim i Śląskim, Gońcu Śląskim, Górnoszlaku i Gwiazdce Śląskiej.** — Każde ogłoszenie ukazuje się we wszystkich naszych gazetach za jedną opłatą! — Ogłoszenia takie mają wielkie znaczenie i przynoszą korzyść, gdyż wydawnictwa nasze są najpoczytniejsze i najbardziej rozpowszechnione na Śląsku. **Ogłaszajcie się zatem w naszych wydawnictwach.**

Popieraj przemysł rodzimy a dasz pracę bezrobotnym.

Ważne dla właścicieli domów w Katowicach!

Chcąc się pozbyć wszelkich kłopotów z lokatorami, mieć regularne inkasowanie czynszu, fachowe obliczanie świadczeń domowych, podatków, załatwianie wszelkich spraw w urzędach, utrzymanie porządku domowego, wypłacanie części komornego zgóry według umowy za przystępnym wynagrodzeniem, proszę zgłosić się do administr. pisma pod „Biuro administracji domów“.



„Dzieje Śląska”

Prof. Dra FELIKSA KONECZNEGO

494 stron, nowe wydanie bogato ilustrowane w pięknej oprawie, jedyne wyczerpujące dzieło o Śląsku, po zmniejszonej cenie zł. 5.— (dawniej zł. 10.—) posiada na składzie

Drukarnia Śląska, Katowice
ulica Batorego nr. 2.

Tam do nabycia również Polsko-niemiecka

„Konwencja Górnoszlaska”

zawarta w Genewie 15 maja 1922 r., po zł. 3,30.

Konieczna dla każdego, kto się interesuje sprawami Górnego Śląska.

wolne posady

Zdolni agenci zarobią 300 zł miesięcznie. — Zgłoszenia piątek sobota i poniedziałek. — Katowice, ul. Jui. Litonia 36. m. 8.

Szukam młodszej posługaczki na 1/2 dnia. — Wielkie Hańdki, Krakowska 128, II. p. na lewo.

Dziewczyna do praktyki poszukiwana. — Katowice, św. Jana 4. Salamander.

Sprzedaje

Szynkwas 3 kurkowy z połączeniem do piwnicy, prawie nowy, do sprzedania. — Zory, R. Nawroth, wyszynk piwa.

Pies gończy, 14 miesięcy, przesortowany do sprzedania. — Ochocze, Łączna 13. Fr. Zmuda.

Kto chce tania nabyć instrumenty muzyczne i zegarki, niech żąda cenik ilustrowany z firmy Ignacy Cypres. — Kraków Szewska 13.

Mieszkania

Mieszkanie, izba z kuchnią do wynajęcia. — Kofczyce, Wilczka 6a.

Różne

Gluchota, szum, ciekawne uszuw, leczenie. Serki podziękowań. Żądajcie bezpłatnej uczającej broszury. — Zöllner, — Katowice, Mickiewicza 22.

Mały wydatek a wielka korzyść stanowi drobne ogłoszenie w naszej gazecie!